(Nro 189.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 93. 19. Sierpnia 1820.

Szkoła pływania we Lwowie.

Szkoła pływania zaprowadzona we Lwowie (o czem było w Rozmaitościach Nr. 48) mimo powszechney użyteczności swoiey, niszczie i w tem oczekiwanie nasze, że teraz nie tylko iest miłem dla przechadzki mieyscem, ale nadto staie się przybytkiem równie przyiemnych iak i świetnych zabaw publicznych, które winnismy iużto właściwemu zakładu tego przeznaczeniu, iuż wdzięczności dla założyciela umieiących cenić iego wartość, iuż nakoniec samey gorliwości dbałych o nadanie temu mieyscu coraz większych powabów. Świetną i piękną zaiste była uroczystość założenia kamienia węgielnego i poświęcenia tego instytutu odprawiona w d. 4. Czerwca; uroczystość ta była dziełem JO. Xiążęcia Reus Plauen, Jenerała Artyleryi naczelnie dowodzącego w Galicyi; liczne woysko rozłożone na górach ościennych po iedney, licznieysza nierównie publiczność tak w samym gmachu, około niego, iak i na wzgórzach po drugiey stronie staw otaczaiących zebrana, tudzież muzyka woyskowa, huk dział i gęste ręczney broni wystrzały, towarzyszyły tak uroczystości Poświęcenia, wśród odśpiewania hymnu: „Boże zachoway Cesarza" przez J. X. Hoffmana Kanonika i Proboszcza Archikatedralnego odprawioney, iak i uczcie, daney przez JO. Xiążęcia naczelnego Dowódcy, który spełniał naypierwsze toasta: Monarchy, Władz Rządowych, Stanów Galicyiskich, PP. Akcyonaryiuszów i znamienicie Założyciela tey szkoły JW. Hrabiego Fresnela Jenerała iazdy. Pod kamień węgielny złożono różny pieniądz stęplu tegorocznego i spis tych, co się do powstania i utrwalenia tego instytutu przyłożyli. To wszystko uprzyiemniały rożne trudne ćwiczenia wodne, wykonywane z zadziwiaiącą zręcznością przez pływaczy woyskowych, nauczycieli tey szkoły i innych, a iasność dnia przydawała blasku całości; lecz; nierównie zachwycaiącym był piękny wieczór d. 10 Sierpnia, poświęcony przez wdzięczną woyskowość, położeniu pomnika Założycielowi tey szkoły JW. Hra. Fresnelowi, by nayodleglejszey potomności przypominał zasługi tego męża położone dla rzeczonego instytutu. Uroczystość tę pięknie wymyśloną i wspaniale przygotowaną, zaszczycił przytomnością swoią, umyślnie na to zaproszony Jaśnie Oświe. Xiąże, naczelny w Kraiu Dowódca, a że cała uroczystość była ściśle woyskowa, dla tego prócz Jenerałów i Officerów załogi tuteyszey nie miał nikt wstępu wewnątrz budowy. — Tylko co zmierzchać poczynało, pomnik był iuż wmurowany w framugę zrobioną do tego w przedniey części gmachu. Niezliczone i rożnofarbnie iasnieiące lampy i przezrocza oświecały zabudowanie tak zewnątrz, iak i wewnątrz a odblask promieni tysiącznie łamiących się w zwierciadłach poruszoney wody, przedstawiał oku widok prawdziwie czarodzieyski. Pomnik z kamienia mistrzowskiey rzeźby, dłóta iednego z tuteyszych artystów, przedstawia jeniuszów trzymaiących wieniec wawrzynowy, w którego środku napis: *Założycielowi, Jenerałowi Karolowi Hrabiemu Henequen de Fresnel i Curel, C. K. Jenerałowi iazdy, poświecony od załogi Lwowskiey r. 1820.*" — Woysko załogi z kilkunastu działami ustawione w oddziałach na położystych górach naprzeciw budowli i stawu leżących, było tak dobrze rozłożone, że działanie całości mocno podnosiło. Grenadyiery tworząc w podwóynych szeregach ulice opasywali zabudowanie, a na wzgórzach po drugiey stronie, do których gmach przypiera, zebrała się — można smiało powiedzić: cała ludność miasta. Zaledwie zbliżył się JW. Jenerał Fresnel w towarzystwie J.O. naczelnego Dowódcy do stawu podobnego do płomienistego morza, a iużci zapaliły się ognie; huk dział i dobrze urządzone wystrzały ręczney broni, przedstawiały rożne poruszenia woyska w sposób mamiący, a sztuczne granaty rzucane z rzadką zręcznością w w rozmaitych kierunkach i kształtach przez grenadyierów, iedne tworząc tęcze, drugie

)(

polotne race rozmaicie krzyżuiące się i wszystkie odbiiaiące się w wodzie, pękały z łoskotem to w powietrzu, to w nurtach rozkołysanego stawu i były widowiskiem rzadkiem i dziwnie pięknem, zwłaszaza w porę naypogodnieyszego nieba i iuż przy ciemney uspionego przyrodzenia pomroce. Na końcu okrzyk powszechny: ,,Niech żyie Jenerał Fresnel! zagrzmiai w przestworzach powietrznych. Pułkownik i dowodca miasta Sardagana, przyymował na czele Officerów wysokiego Gościa przy samym pomniku i w imieniu załogi oswiadczył mu podziękowanie za utworzenie tego instytutu. Tu spełniwszy całe Zgromadzenie toast za zdrowia Hrabiego Fresnela, załogi i JO. naczelnego Dowodcy, udało się potem wewnątrz gmachu; gdzie ucznie popisywali się w sztukazh pływania z rzadką zręcznością, śmiałością i pewnością działania, przynoszącą zaszczyt tak im samym, iako i biegłosci ich nauczycieli. Zaiste nie było nikogo, któryby odszedł z tego mieysca nie oddaiąc hodłu założycielowi i nie dzieląc uczucia załogi, obiawione przy tey sposobności.

O machinie mocą pary działaiącey i o iéy wynalazcy.

(*Dokończenie.*)

Pośrod tego czasu siedząc raz w zimie pod drzwiami przy warsztacie, oziębił się mocno Watt przez ciąg powietrza, cierpiał często mocny ból głowy i dopiero w 60 roku wszystkie cierpienia całkiem ustały. Po iednorocznym pobycie w Londynie, wrocił do Greenock, mieysca urodzenia swoiego, gdzie iako mechanik matematyczny i muzyczny osiadł, podeymuiąc się pomiarów. Nie był to w prawdzie szczegolnieyszy utrzymania się sposób w Szkocyi; ale przy tylu talentach zyskiwał nie tylko na swoie utrzymanie lecz zdołał nadto oszczędzić tyle, iż mogł przedsiebrać rozmaite doświadczenia swych pomysłów, w które czynna dusza iego obfitowała.

Zdarzyło się, że Professor fizyki w Uniwersytecie Glasgówskim maiąc rzecz o parze wodney, użyć chciał machiny parowey Newcomena, a znalaziszy ią przez długie nieużywanie w nieporządku i niezdolną do swoiego zamiaru, aby nią okazać słuchaczom dzielność siły pary wodney, użył Watta do uporządkowania oney. Mechanizm machiny, którego Watt nigdy nie widział, zwrócił uwagę głębokomyślącego artysty, za pierwszem oka rzutem tuszył sobie, iż nietylko zdoła iey błędom zaradzić, ale ią i wydoskonalić, tak iżby się stała użyteczniey-szą. Od tey chwili cały zaiął się myślą wydoskonalenia tey machiny, a lubo nie zaniedbywał przedmiotów swoiego rzemiosła, tyle się atoli tylko niemi trudnił, ile mu do iego utrzymania się dostarczały; zdawał się iuż przeczuwać, że ta machina miała bydź węgielnem kamieniem przyszłego szczęścia iego i sławy.

Wynalazek tey ważney machiny, nie należy się trafowi, ponieważ, iak wiadomo, bywa teraz używana niezliczonemi sposoby, ku ulżeniu ludzkim pracóm, i do uskutecznienia dzieł, żadną inną znaną siłą uskuteczniać się niepodobnych. Więcey, iak od pół wieku istnieią machiny Newoomena, usiłowano wielokrotnie i wielorako, zmnieyszyć koszta iey opału, a w tem tylko celu poprawiono kotły i piece. Lecz te wszystkie usiłowania posłużyły iedynie ku małemu wydoskonaleniu machiny, nie zmieniwszy nic ani w iey mechanizmie ani w innych własnościach. Watt zaś obdarzony nadpowszechnem rozumem i nierownie większą oświatą, niż się spodziewać można u mechanika pospolitego, uznał, w celu istotney poprawy machiny, konieczną potrzebą zmnieyszyć parę wodną; a zgłębiaiąc wszystkie składaiące ią części, dociekł sposobu, iakim przekształcona bydź mogła.

Lecz bez maiątku będąc głową rodziny, dla którey utrzymania pracować był obowiązanym, widział uskutecznienie wydoskonalenia tey machiny niepodobnem. Wynalazek poprawy, którym i siebie uszczęśliwić i oyczyznę zbogacić zamyslał, istniał iuż w umysle iego, ale ieszcze ważne zostawało pytanie, czyli inni z iego zdaniem się zgodzą? szczęściem, znany był iuż wielu z szczególnieyszych swoich talentów, i wszyscy znawcy, którym myśl swoią obiawił przekonali się o iey użyteczności. Między innemi, miał znaiomość z P. Roebuck, który przy szczupłym maiątku posiadał głęboką umieiętność fizyki. Ten w mocnem przekonaniu o możności wykonania wynalazku Watta, połączył się z nim w tym zamiarze. Atoli, niedostateczne były obudwóch zapasy do tak wielkiego przedsiębierstwa. Wyczerpnąwszy swoie maiąteczki, daleko ieszcze zostawali od celu, nawet rozumiano, że się doń nigdy nie zbliżą.

Lubo nie więcey iak lat 50 od wydoskonalenia tego, przecież nie były w Anglii na tem stopniu, rękodzieła, handel i duch

spekulacyi, do iakiego w niedawnem czasie posunęły się były. W Anglii mało było przykładow bogacenia się wynalazkami mechanicznemi, a w Szkocyi Oyczyznie Watta, wcale o żadnem nie słyszano. W takim stanie były rzeczy, gdy wieść zamiarów Watta, doszła w r. 1773 Boultona, który maiąc gruntowną wiadomość mechaniki, wyrachował od razu, iak wielkie korzyści na wszystkie mechaniczne sztuki, spłynąćby mogły z urzeczywiszczonych wyobrażeń Watta; a gdy maiątek iego stawiał go w możności uskutecznienia tego ważnego dzieła, nieomieszkał też wykonanie przedsięwziąść. P. Roebuckowi powrócił ón czynione nakłady z korzystnem procentem, a Watta sciągnął do Birminghamu dla ukończenia machiny. Boulton będąc sam doskonałym mechanikiem założyłbył niedaleko Birminghamu w Soho, mieyscu zupełnie pustem fabrykę, iedynie dla tego, że się tam znaydywał strumień; na tę fabrykę wyłożył 20,000 funt. szterl. Już ta sama okoliczność zdolna byłaby przekonać o użyteczności machiny Watta, która lubo nie droższa iest iak 500 funt szterl. atoli nierównie dzielnieyszą w mechanicę, iak był strumień, dla którego Boulton, nie szczędził wydać 20,000 funt. szterl.

Skoro Watt machinę swoią skończył, nie tylko starano się usilnie publiczność o nowem wynalazku uwiadomić, ale wszelkich użyto sposobów, aby używana była ile możności naypowszechniey. Kopalnie, gdzie iey naypierwey używano, głosiły niezwłocznie, iż bardzo dużo oszczędza węgli. PP. Boulton i Watt, cenili też wyżey machinę o część trzecią zysku oszczędzonych węgli. Ponieważ nayznakomitszą przeszkodą, do ziednania wziętości dla nowego wynalazku mechanicznego, iest ta, iż dawnieysze drogie machiny, staią się nieużytecznemi, więc PP. Boulton i Watt uprzątneli ią tem rozsądnem srodkiem, iż naprzód, w części zapłaty, materyały starey machiny w wyższey nawet cenie nad ich istotny szacunek przyymowali; a powtóre, resztę należytosci, aż do przekonania się o użyteczności nowey machiny, zostawiali. Mimo te atoli dozwalane z ich strony dogodności, mieli w początkach wielkie przeprawy, ale z czasem przyszli do niezmiernych maiątków, i przez upowszechnione użycie machiny Wattowskiey doprowadzili wszystkie przedmioty Angielskiego przemysłu, do tey doskonałości, że Angliia stała się szczególniey dla tego, naybardziey kwitnącem z Panstw handlownych w Europie.

Ile rozmnożyły się te machiny *) od czasu owego wydoskonalenia, pozna łatwo czytelnik z utrzymywanych rachunków, które okazuią, iż machiny teraz tyle robią, ile 3 miliony ludzi, robićby powinno, i że przez używanie ich zyskuie Angliia codzień 32000 talarów, to iest, oszczędza wydatku na robotnika.

Unikay Pozoru.

(Powieść.)

Mogłbym ten kray wymienić, gdzie się wydarżył ten przypadek, mógł bym wymienić imiona głównie działaiących osób; ale że to zdarzenie stosowne iest dla każdego kraiu, i dla każdey panienki zbawienną zawiera przestrogę, a zatem przenoszę scenę do Anglii, a bohaterkę Bettą nazywać będę. Betty piękna pietnastoletnia panienka, lubiona od rodziców, ozdoba swoich towarzyszek, a niekiedy cel ich zazdrości kwitła iak róża; z tą tylką różnicą, że ta nie wie iak iest piękną, Betty zaś o tem wiedziała. Kto by te przekonanie mógł odebrać płci piękney, dałby iey nieskończenie więcey, iak uiał. Oyciec uczciwy urzędnik, nie miał czasu zatrudniać się iey ukształceniem. Matka kobieta rozumna, lecz kobieta światowa z upodobaniem upatrywała w Betty odradzaiący się blask własney młodości, pochwalała nieiedną przywarę spoyrzeniem, gdy ią ustami ganiła. Ton wielkiego swiata przyięty był za ton domowy. Wydatki były niemałe, a cnota goscinności za nadto bywała częstokroć posunięta. Tysiąc ludzi miało interesa do oyca, kto zaś żadnego nie miał, iakiś wymyślił sobie, ażeby tylko widzieć mogł piękną córkę. Kto tylko ią widział, bawił ią iak mógł płaskiemi albo dowcipnemi pochlebstwami. Ona śmiała się z tamtych, z tych się cieszyła. Uczucie własney wartości nie przytłumiło w prawdzie nigdy lepszego uczucia dla cnoty, ale natchneło ią pogardą na mniemanie świata; każda zdrowa rada zdawała się bydź zbyteczną, a każda przestroga zazdrością. Oyciec umarł niezostawiwszy żadnego maiątku. Los urzędników porównanym bydź może z powodziami na wiosnę, z wszystkich gór spływaią im wody, i raptem się rozchodzą nie wiedzieć dokąd. Wdowa iednak otrzymała pensyią dostateczną, do skromnego, lecz przyzwoitego utrzymania. Ale Betty nie była wcale przyiaciółką samot-

---

*) Wiadomo, że Fulton Amerykanin więcey iescze tę machinę wydoskonalił.

ności, kwiat piękny, tylko w pustych stepach może kwitnąć niepostrzeżony. Betty zaś mieszkała w Londynie. Oyciec iuż nie żył lecz interessa oycowskie zdawały się żyć ciągle, równie iak przedtem był ich dom zgromadzeniem młodych ludzi z głową i z sercem, ktorzy mieli ochotę oboie utracić. Rownie i za domem była Betty przedmiotem nie iednego Toastu! We snie uśmiechał się iey obraz nieiednemu młodzieńcowi, usypiał go na kwiatach miłości, gdy temczasem nieiedną może dziewczynę przewracał na cierniach zazdrosci.

Podobało się ogrodniczce, że młodzi i starzy, z wschodu i zachodu zbiegali się dla oglądania rzadkiego kwiatu Aloesu. Nie bronił go od szkodliwey rosy pochlebstwa, ani też od iadowitych ukąszeń potwarzy, i chociaż żaden robak nie nadpsuł korzenia, iednak nieiedna gąsienica obiadała liscie. W prawdzie posiadała matka zawsze naylepszą sławę, iey dom był szkołą obyczaiów, a iey córka pomimo swoiey żywości nie przestąpiła nigdy granic uczciwosci. Czyż niezaginęła dobra sława nieiedney niewinney dziewczyny, przez szkodliwy iad próżnosci męczczyzny? która w ogolności więcey iest szkodliwą, iak próżność kobiet. Młodzieniec domyśla się tey przywary w każdey dziewczynie, i strzeże się oney, dziewczyna zaś nie dopuszcza iey w żadnym młodzieńcu myśląc, że iedynie swoim wdziękom winna iego miłość, i dla tego mniey iest ostrożna.

Znaiomy, napotyka znaiomego na ulicy, albo w kawiarni, i pyta: czy byłeś u Betty? tak iest dziś ieszcze, — czyś daleko postąpił? tak niecoś ona się droży, ale ia dosyć kontent iestem. — Przy tych słowach spoziera na zwiędniały kwiatek, X. pyta się, masz że ten kwiatek od niey, Y. uśmiecha się i nieodpowiada, ale zwraca przymuszenie tok rozmowy na inne przedmioty... Ten kwiatek może iest i od niey, może go upuściła, albo wyrzuciła, a Y. go podniosł dla omamienia całey zgrai swoich przyiacioł. Pamiętaycie o tem wy młode panienki, że podobnych chlubień, które się zdaią nic nieznaczące, dopuszczaią się codziennie z waszą krzywdą. A przecież ten, któren po prostu mówi o waszem sprzyianiu, którego nigdy niedoznawał, iest mniey wam niebezpieczny, aniżeli ten, który się chlubi półgębkiem, i drugiey połowy domyslać się każe. —

Wesołość Betty nigdy nie była przyćmioną podobnie poważnemi rozwagami, pyszniła się swoią niewinnoscią, a zapomniała że bogini niewinnosci nie powinna się zasłaniać żadnym obłokiem, iezli chce pozyskać cześć od śmiertelnych. Natura zastępnie u młodzieży brak doświadczenia niepewną ochroną zaufania w sobie samych; Betty widziała przyszłość w przyiemnym świetle; bogaty i znaczny małżonek przywabiony wdziękami iey ciała i umysłu, przedstawiał się we śnie i na iawie iey wesołey wyobraźni.

Karol Digby młody Baron uczęszczał do niey pilnie od kilku miesięcy. Niedawnemi czasy zagładziła smierć wszystkich iego krewnych po wstępney linii, każdy iey cios składał nowy spadek u nóg iego, a każdy spadek pogorszał iego iuż zepsute serce, ale kochanek stara się zawsze naylepszą pokazywać stronę, matka i córka dosyć go lubili i oczekiwali z niecierpliwoscią bliższego oświadczenia. Nastąpiło nakoniec, lecz co za cios niespodziewany mowił iak lubieznik, którego bogactwo smiałym uczyniło do propozycyi łotrowskiey.

Łatwo się domyśleć, że Betty z pogardą, matka zaś z gniewem odrzuciła iego żądanie. Ten nic dobrego wyrzekłszy kilka słów, o nadmiarze swoiey namiętności, która nim powodowała, odszedł z wstydem nie zrzekaiąc się swego zamiaru. W kilka tygodni potem napisał list do Betty, w którym przez podchlebstwa, i świetne przyrzeczenia chciał dopiąć swego zamiaru. Nie lepszy los spotkał ten list iak iego ustna bezczelność, drzwi Betty nazawsze się odtąd dla niego zamknęły.

Nie mogła się wstrzymać, aby niedoniosła wszystkim swoim znaiomym o zwycięztwie iakie iey cnota odniosła. Pokazywała list Barona, w mniemaniu, że przez swoie postępowanie natchnie uszanowaniem młodych zagorzalców. Ale nie zastanowiła się, że zazdrość całkiem inaczey wykładać zwykła. Jezli kto się odważył co podobnego wymagać, zapewne musiał mieć do tego iakiś powód. Surowi oycowie zakazywali swoim synom dalszego z Betty obcowania. Surowe matki wystawiali ią swoiem córkom za odstraszaiący przykład.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Redakcya F. Krattera. Drukiem J. Pillera.